Oświadczenie złożone
przez senatora Henryka Piotra Siedlaczka
na 10. posiedzeniu Senatu
w dniu 18 kwietnia 2024 r.

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Czesława Siekierskiego

Szanowny Panie Ministrze!

10 kwietnia 2024 r. moje biuro senatorskie w Raciborzu odwiedzili raciborscy rolnicy. Rozmawialiśmy o obecnej sytuacji w rolnictwie, a szczególnie o sytuacji, która wytworzyła się na skutek niekontrolowanego napływu zboża z Ukrainy do Polski. Pomijając przyczyny, choć o nich również rozmawialiśmy, rolnicy zwrócili się z prośbą, abym w ich imieniu, w formie oświadczenia, przedstawił ich postulaty – z którymi zgadzam się w całości – w związku z obecną kondycją rolnictwa, co niniejszym czynię.

Jednym z celów wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej miało być stworzenie warunków, w których europejski rolnik będzie w stanie produkować żywność najwyższej jakości w cenach przystępnych dla europejskiego konsumenta. Niestety, działania podejmowane przez Unię Europejską doprowadziły do drastycznego wzrostu kosztów produkcji, a jednocześnie na wspólnotowy rynek wewnętrzny zaczęto wpuszczać produkty rolno-spożywcze produkowane bez zastosowania tożsamych wymagań dotyczących całego procesu produkcji. W takiej sytuacji nie ma mowy o uczciwej konkurencji. Kwestia nadmiernego napływu produktów rolno-spożywczych z Ukrainy dokładnie obnażyła popełnione błędy co do sektorów, które wymagają natychmiastowej pomocy; to producenci roślin zbożowych i producenci owoców jagodowych oraz cały sektor produkcji zwierzęcej. Wielu rolników związanych z wymienionymi sektorami bez szybkiej, doraźnej pomocy czeka szybkie bankructwo.

W opinii rolników niezbędna jest praca na rzecz wprowadzenia następujących mechanizmów.

Chodzi o wprowadzenie ceł i kontyngentów taryfowych na płody rolne i produkty z Ukrainy. Wprowadzone cła i kontyngenty muszą zostać określone na poziomie, który będzie miał realne przełożenie na ochronę rynku wspólnotowego. Racjonalnym poziomem kontyngentów powinna być wartość średniej z co najmniej ostatnich 5 lat.

Kolejny mechanizm to realizacja szczegółowych kontroli fitosanitarnych i weterynaryjnych na granicach. Kontrole odbywające się na naszych granicach powinny być dużo bardziej dokładne i skrupulatnie prowadzone. Produkty, które nie zostały wyprodukowane w ramach systemów tożsamych z tymi wymaganymi na terenie Unii Europejskiej, nie powinny mieć prawa wjazdu na teren Wspólnoty. Szczegółowej kontroli musi podlegać to, jakich środków ochrony roślin użyto w ramach cyklu produkcji, jakie antybiotyki oraz środki leczenia zwierząt zostały zastosowane w chowie i hodowli zwierząt.

Kolejna kwestia to brak zgody na ratyfikowanie przez Polskę umów o wolnym handlu pomiędzy Unią Europejską a państwami trzecimi, których realizacja mogłaby godzić w interesy polskich producentów rolnych oraz krajowych przetwórców rolno-spożywczych. Umowa o wolnym handlu z krajami z bloku Mercosur, umowa z Australią czy negocjowana umowa z Indiami są umowami, które bezpośrednio negatywnie oddziaływać będą m.in. na sytuację producentów żywca wołowego, drobiowego, plantatorów buraka cukrowego czy tytoniu.

Należy wprowadzić embargo na produkty z Rosji i Białorusi.

Należy wprowadzić system kaucyjny na tranzyt oraz potwierdzenie, udowodnienie przez importera wyeksportowania towarów poza Unię Europejską.

Przy okazji niekontrolowanego importu produktów rolnych z Ukrainy wykształcił się jeszcze jeden tragiczny w skutkach dla rolników proceder. Mianowicie firmy rzuciły się na ukraińskie zboże w takim stopniu i obkupiły się na takie kwoty, że niektóre z nich utraciły płynność finansową i przestały płacić rolnikom za sprzedane płody. Również na terenie powiatu raciborskiego tym problemem zostali dotknięci rolnicy sprzedający płody rolne. Jest to dodatkowy spowodowany przez nadmierny import zbóż z Ukrainy problem, o którym nikt nie mówił, a który jest dużo bardziej szkodliwy dla rolników niż niskie ceny płodów. Przez tego typu firmy wielu rolnikom grozi utrata płynności finansowej, a nawet bankructwo. Dodać należy, że firmy te były wcześniej w większości wypłacalne i wiarygodne, a problemy zaczęły się, odkąd zaczęły one importować zboże z Ukrainy.

Henryk Piotr Siedlaczek